

V. Kronika

A. Kronika gospodarcza

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO.

Treść: Uwagi ogólne: stan bezrobocia, charakterystyka przesilenia; stan przemysłów: węglowego, naftowego, hutniczego, włókienniczego, konfekcyjnego, metalowo-maszynowego, drzewnego, cukrowniczego, chemicznego, garbarskiego i mineralnego.

Ogólna sytuacja przemysłu polskiego w ciągu wiosny i lata roku bieżącego wykazała pewną tendencję do poprawy w porównaniu z okresem zimowym. Widać to po zmniejszaniu się stanu bezrobocia, a mianowicie:

1930 r.	
styczeń 4	206.042
luty 1	249.462
marzec 1	282.568
kwiecień 5	291.261
maj 3	273.717
czerwiec 7	227.544
lipiec 19	198.748
sierpień 2	194.279
wrzesień 6	173.012

Widocznej z powyższego zestawienia poprawy stanu zatrudnienia nie można jednak nazwać zasadniczym zwrotem ku lepsze-
mu w kształtowaniu się konjunktury przemysłowej. Poprawę tę
raczej nazwać można sezonowym ożywieniem letniem, co zresztą
wynika z porównania stanu bezrobocia z 1930 r. z odnośniami cy-
frami z 1929 r., które w poszczególnych miesiącach wynosiły, co
następuje:

1929 r.	styczeń 5	134.255
	marzec 2	182.454
	maj 4	147.813
	czerwiec 1	122.771
	lipiec 6	106.348
	sierpień 3	97.191
	wrzesień 7	90.325
	październik 5	83.340

Stosunkowo niski stan produkcji przemysłowej w roku bieżącym w porównaniu z 1929 rokiem, a tem bardziej z 1928 r. spowodowany jest małą pojemnością rynku wewnętrznego oraz trudnościami eksportowymi, wywołanymi ogólnoswiatową depresją gospodarczą. Czy i w jakim stopniu nastąpi poprawa w najbliższej przyszłości, trudno dziś dokładnie przewidzieć. W razie nastąpienia wyżki cen artykułów rolnych na rynku wewnętrznym w okresie jesieni i zimy można się spodziewać większego ożywienia w przemyśle przetwórczym. Tak samo pewne ożywienie zbytu towarów przemysłowych mogłoby nastąpić w razie zdecydowania się przemysłowych organizacyj kartelowych na bardziej życiową politykę cen. Jest rzeczą wiadomą, że ceny artykułów skartelizowanych w okresie przesilenia wykazują wybitną „sztywność”, to znaczy brak skłonności do obniżania, co jest oczywiście polityką krótkowzroczną, bowiem wykazuje brak wczucia się w sytuację rynku, który wchłonałby towaru więcej, gdyby ten był tańszy. Poza momentem owej „sztywności cen” na rynku wewnętrznym kartele mało wykazują intensywności w popieraniu eksportu, dążąc do wykorzystania przede wszystkim rynku krajowego, mało natomiast przykładając wagi do studjowania rynków zagranicznych. W ten sposób działalność karteli przyczynia się w znacznym stopniu do zahamowania procesu likwidacji przesilenia, które, być może, przebiegałoby gwałtowniej, ale atmosfera gospodarcza szybciejby się oczyściła. Oczywiście, nie wszystkie kartele należy mierzyć tą samą miarką, bowiem niektóre z nich stoją na wysokości zadania w przystosowaniu się do istniejących warunków gospodarczych, będąc w ten sposób czynnikiem łagodzącym w okresie przesilenia.

Wogóle problem cen artykułów przemysłowych jest sprawą dla przebiegu przesilenia nader doniosłą. Im dłużej i im większe będzie rozwarcie „nożyc” w ustosunkowaniu cen przemysłowych do rolnych, tem trudniej będzie o równowagę gospodarczą, zachwianą zmniejszoną siłą konsumcyjną ze strony rolnictwa. Wyjście z sytuacji możliwe będzie tylko drogą obniżki cen artykułów przemysłowych, bowiem ceny artykułów rolnych na świecie na dłuższy czas kształtować się będą niekorzystnie wobec wielkiej

nadprodukcji, na którą obecnie niewielki wpływ wywrzeć mogą przebiegające tu lub tam nieurodzaje. Proces obniżki cen artykułów przemysłowych odbywa się już stale, jednakowoż w niezbyt szybkim tempie, co wynika ze struktury pracy przemysłowej. Oczywiście polityka kartelowa powinna być i obecnie nader ostrożna w stosunku do kształtowania się cen, gdyż zbyt mocne „zesztywnienie” cen utrudnia wyjście z przesilenia.

Redukcja pracy przemysłowej przebiega u nas dosyć nierównomiernie. Najbardziej ucierpiały te gałęzie, które pracują na potrzeby rolnictwa, względnie są zazębiane o gałęzie stojące w kontakcie z rolnictwem. Średnio, rzecz można, wytwórczość przemysłowa w Polsce skurczyła się o 25% w stosunku do początku 1929 roku. Przebieg redukcji w poszczególnych gałęziach jest mniej więcej następujący: przemysł włókienniczy skurczył się o 40%, budowlany o 33%, metalowo-maszynowy o 29%, hutniczy o 28%, mineralny o 26%, węglowy o 22%, drzewny o 17%, konfekcyjny o 15%, chemiczny o 5%.

Poprzestając na powyższych krótkich uwagach o ogólnej sytuacji w przemyśle, przechodzimy do omówienia niektórych jego gałęzi.

Górnictwo węglowe wykazuje w 1930 roku zmniejszenie produkcji w porównaniu z 1928 i 1929 rokiem, co widać z następującego zestawienia:

1928 r. średnio miesięcznie	3.417.000	tonn
1929 r. „ „	3.841.000	„
1930 r.:		
kwiecień	2.638.000	„
maj	2.668.000	„
czerwiec	2.589.000,,	
lipiec	2.979.000	„

Z powyższego widać bardzo poważne zmniejszenie produkcji węgla w 1930 roku w porównaniu z latami ubiegłymi, na co głównie wpłynęło zmniejszenie się zbytu zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicą. Cyfrowo zbyt węgla w środku 1930 r. w porównaniu z latami 1928 i 1929 przedstawiał się, jak następuje:

	Zbyt w kraju	Eksport
1928 r. średnio miesięcznie	1.967.000 tonn	1.117.000 tonn
1929 r. „ „	2.250.000 „	1.200.000 „
1930 r.:		
kwiecień	1.367.000 „	876.000 „
maj	1.373.000 „	938.000 „
czerwiec	1.375.000 „	950.000 „
lipiec	1.576.234 „	1.120.000 „

Z powyższych danych wynika, że szczególnie źle się przedstawia zbyt węgla w kraju, co jest w związku z panującą depresją gospodarczą, powodującą ograniczenie spożycia. Oczywiście pod koniec bież. roku pod zimę zbyt węgla wzrośnie, co już znać po wzroście eksportu w lipcu r. b., ponieważ zagranica wcześniej zapatruje się na zimę niż rynek wewnętrzny.

Nafta. Wydobycie ropy naftowej w połowie 1930 r. w porównaniu z przeciętnymi miesięcznymi dla lat 1928 i 1929 było następujące:

1928 r. średnio miesięcznie	61.800 tonn
1929 r. „ „	56.500 „
1930 r.:	
marzec	54.400 „
kwiecień	53.700 „
maj	54.600 „
czerwiec	53.300 „

Z powyższego widzimy stałe zmniejszanie się wydobycia ropy naftowej, czego źródło jednak leży nie w depresji gospodarczej kraju, lecz w wyczerpywaniu się zagłębia naftowego borysławskiego, które dotąd dostarczało z górą 70% całej wytwórczości ropy. To zmniejszanie się wydobycia ropy jest wielką troską naszych sfer gospodarczych, wykazuje jednak zarazem zbyt nikłą działalność wiertniczą i wogóle pionierską sfer naftowych, będących pod wpływami finansowemi zagranicy.

Zużycie wyprodukowanych z ropy przetworów naftowych było następujące:

	Zużycie w kraju	Eksport
1928 r. średnio miesięcznie	31.000 tonn	21.700 tonn
1929 r. „ „	34.200 „	20.800 „
1930 r.:		
marzec	30.200 „	13.900 „
kwiecień	27.100 „	16.500 „
maj	28.000 „	18.500 „
czerwiec	25.800 „	18.200 „

Jakkolwiek zużycie produktów naftowych w kraju w roku bieżącym spadło i nie dotyczy to jednak benzyny, której spożycie wzrasta ze względu na rozwój motoryzacji kraju.

Hutnictwo żelazne wykazuje w 1930 r. stopniowe pogorszenie wytwórczości, co widać z następującego zestawienia:

	Surówka	Stal zlewna	Wytw. wale.
	w t o n n a c h		
1913 r. przeciętnie miesięcznie	85.927	138.377	99.877
1922 „ „ „	40.010	83.957	62.301
1924 „ „ „	27.871	56.867	39.238
1926 „ „ „	27.289	65.188	46.839
1928 „ „ „	56.984	119.754	87.075
1929 „ „ „	58.703	114.727	80.193
1930 r.:			
styczeń	50.707	105.896	76.402
luty	42.459	101.472	75.864
marzec	43.890	105.671	80.717
kwiecień	37.713	91.291	69.667
maj	40.786	113.981	78.983
czerwiec	36.618	90.917	69.809
lipiec	38.195	113.555	84.817

Ożywienie wytwórczości w lipcu b. r. wywołane zostało wzmożonym popytem na rynku wewnętrznym szczególnie z powodu ruchu budowlanego oraz silnym wzrostem wywozu. W czasie jednak od stycznia do końca lipca r. b. ogólny napływ krajowych zamówień do Syndykatu Pol. Hut Żelaznych stanowił 239.831 tonn, czyli o 91.735 tonn (o 27,67%) mniej niż w tym samym okresie 1929 roku. Spadek ten nastąpił wskutek zmniejszenia się zarówno zamówień rządowych o 22.072 tonn (o 32,81%), jak i prywatnych o 69.063 tonn (o 26,31%).

Wywóz zagraniczny wytworów hutnictwa zwiększył się natomiast w roku bież. nader wydatnie, bowiem w czasie od stycznia do lipca r. b. wyniósł 213.602 tonn, czyli więcej o około 140.000 tonn, niż w analogicznym okresie 1929 roku. Zwiększył się głównie wywóz do Rosji Sowieckiej, Łotwy i Chile, obniżył się natomiast do Japonji, Jugosławji, Niemiec, Danji i Włoch.

Przemysł włókienniczy, jako największa gałąź przemysłu przetwórczego, produkująca towary o charakterze nawszkroś konsumcyjnym, doznał w pierwszych miesiącach 1930 roku największej ze wszystkich innych gałęzi wielkiego przemysłu redukcji zatrudnienia w porównaniu z rokiem ubiegłym i osiągnął poziom nienotowany od 1926 roku. Stan zatrudnienia robotników w przemyśle bawełnianym był następujący:

	Ilość robotników		Ilość robotniko-godzin	
		%		%
1914	61.986	100,0	3.572.544	100,0
1923: lipiec	71.457	115,6	3.287.022	92,0
1927: czerwiec	63.244	102,8	2.781.106	77,8
grudzień	66.075	106,6	2.194.707	61,4
1928: czerwiec	62.674	101,0	2.146.060	60,1
grudzień	63.607	102,6	1.477.272	41,4
1929: marzec	65.184	105,2	2.124.616	59,5
czerwiec	52.629	84,9	1.624.590	45,5
wrzesień	57.802	93,3	2.336.473	65,4
grudzień	14.126	22,8	308.566	8,6
1930: styczeń	51.859	83,7	1.746.711	48,9
luty	50.207	81,0	1.533.032	42,9
marzec	49.782	80,3	1.611.347	45,1
kwiecień	49.695	80,1	1.489.151	41,7
maj	50.075	80,8	1.598.862	44,8
czerwiec	40.455	63,3	1.545.158	43,3

Jak widać z powyższego zestawienia, w przemyśle bawełnianym praca odbywała się w roku bież. przy znacznej redukcji. W lutym r. b., kiedy zwykle następuje ożywienie sezonowe, nie znać było żadnego odprężenia.

Stan zatrudnienia w przemyśle wełnianym według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem przedstawiał się, jak następuje:

	Ilość robotników		Ilość robotniko-godzin	
		%		%
1914	31.964	100,0	1.848.176	100,0
1923	19.824	62,0	911.904	49,4
1927: czerwiec	19.107	59,8	852.192	46,1
grudzień	18.668	58,4	669.655	36,2
1928: czerwiec	16.105	50,4	588.352	31,8
grudzień	18.595	58,2	417.590	22,6
1929: marzec	19.727	61,7	642.409	34,8
czerwiec	17.882	55,9	610.375	33,0
wrzesień	17.706	55,4	745.376	40,3
grudzień	10.346	32,4	276.105	14,9
1930: styczeń	15.296	47,9	565.170	30,6
luty	14.571	45,6	524.277	28,4
marzec	13.776	43,1	535.456	29,0
kwiecień	13.155	41,2	462.882	25,0
maj	12.635	39,5	465.150	25,2
czerwiec	11.705	36,6	520.518	28,2

W ciągu pierwszego półrocza r. b. przemysł włókienniczy starał się pozbyć nadmiaru wyprodukowanych w poprzednim okresie towarów. To mu się udało przeprowadzić i obecnie już bardzo ostrożnie ustosunkowuje się do zapotrzebowania wewnętrznego, wystrzegając się produkcji na skład oraz selekcionując odbiorców, którym z reguły ograniczono kredyty, zwłaszcza wekslowe.

Przemysł konfekcyjny, służący do obsługiwania bezpośredniej konsumpcji przechodzi kryzys w całej pełni. Praktycy z tego zakresu obliczają zmniejszenie konsumpcji o około 40%. Jednocześnie jednak nastąpiło uzdrowienie stosunków handlowych i procent weksli protestowanych bardzo zmalał w porównaniu z 1929 rokiem. Podkreślić należy, że przemysł konfekcyjny stara się iść na rękę konsumentom przez obniżanie cen, jednakowoż napotyka w tym względzie trudności ze strony handlu, który przy byle polepszeniu się zbytu podnosi ceny. Pomyślnie rozwija się eksport odzieży gotowej. W pierwszych siedmiu miesiącach r. b. osiągnął zł 570.000,—, czyli dwa razy więcej niż w tym samym okresie r. ub. Ubrania gotowe eksportowano do Danji i Holandji. W dziale obuwia gumowego eksport wyniósł w tym samym okresie zł 6 milionów. Nasza produkcja guzików galalitowych i rogowych oraz spinek poczyniła znaczne postępy, wobec czego import zagraniczny maleje.

Przemysł metalowo-maszynowy po okresie martwoty, trwającym przez pierwsze półrocze r. b. wykazał w lipcu pewne ożywienie, co spowodowało wzrost zamówień żelaza w hutach ze strony tego przemysłu. Naogół jednak zakłady pracują w połowie swej zdolności produkcyjnej. W gałęzi maszyn rolniczych lipiec r. b. wykazał polepszenie zbytu, który dochodził do poziomu r. ub. Fabryki lokomotyw wykazują ożywienie w związku z otrzymaniem zamówień zagranicznych: jedna fabryka na 12 lokomotyw inna 10. Fabryki maszyn młyńskich, włókienniczych, instalacyj cukrownictwa, kotłów parowych i silników spalinowych, elektromotorów, konstrukcyj żelaznych, śrub i nitów oraz wag przechodzą wahania w produkcji w związku z; fluktuacją zbytu, jednakowoż pracują przy ruchu ograniczonym. Walcownie metali, a zwłaszcza cynkownie blachy pracują przy ożywionej konjunkturze, co zapisać należy na karb zapotrzebowania na cele budownictwa i remontów budynków.

Przemysł drzewny pracuje przy ruchu ograniczonym, aczkolwiek w lipcu zbył nieco się powiększył z powodu ożywienia ruchu budowlanego. Jednakowoż r. b. jest nieco gorszy od ubie-

głego. Wywóz drzewa za pierwsze półrocze r. b. w porównaniu z tymże okresem r. ub. był następujący (w tys., tonn):

	1930 r.	1929 r.
materiały i wyroby drzewne	1.404	1.642
drzewo surowe	776	1.040
drzewo napółobrobione	593	565
wyroby gotowe	34	37

Z powyższego zestawienia wynika, że nasz wywóz drzewa w pierwszym półroczu r. b. był naogół mniejszy o około 8%, niż w tym samym okresie r. ub. Na to wpłynął spadek drzewa surowego wskutek konkurencji sowieckiej. Wyrobów gotowych wywieźliśmy mniej o 9% w dziale mebli, fornierów i wyrobów bednarskich. Eksport do Niemiec, naszego głównego odbiorcy, zmniejszył się o 8%, a do Anglii wzrósł o 23% pomimo konkurencji drzewa sowieckiego.

Cukrownictwo wykazało ciekawy przykład w dziedzinie sprzedaży na rynku krajowym. Oto dzięki umiejętnie prowadzonej propagandzie na rzecz spożycia cukru, konsumpcja w lipcu r. b. stanowiąca 38.913 tonn przewyższyła ten sam miesiąc r. ub., wykazujący 37.804 t., aczkolwiek inne miesiące r. b. były słabsze od tychże r. ub. z tego widać, że wysiłek propagandowy kartelu cukrowego nie poszedł na marne i w przyszłości coraz to lepsze będzie przynosił owoce. Dobrzeby było, gdyby inne przemysły, zwłaszcza skartelizowane, poszły w ślady cukrownictwa. W ciągu 10 miesięcy bieżącej kampanji (1. X. 1929 — 31. VII. 1930) ogólna sprzedaż cukru wyniosła 675.800 tonn, z czego 288.138 tonn na rynku krajowym i 387.662 tonn zagranicą wobec 572.631 tonn w odpowiednim okresie kampanji poprzedniej, z czego 294.741 tonn w kraju i 272.890 tonn zagranicą.

Przemysł chemiczny jakkolwiek stosunkowo najmniej może odczuwać depresję gospodarczą w porównaniu z innymi gałęziami przemysłu, jednakowoż zbyt produkcji i tu jest mniejszy niż w r. ub. Dotyczy to przedewszystkiem nawozów azotowych, wyprodukowanych przez państwowe fabryki, a których zbyt jest niższy o 10%. Tak samo przedstawia się zbyt superfosfatu oraz produktów węglpochodnych, aczkolwiek z tych ostatnich benzol cieszy się zbytem lepszym z powodu rozwoju ruchu automobilowego.

Garbarstwo jest na drodze do uzdrowienia stosunków, a to wskutek likwidacji szeregu słabych finansowo przedsiębiorstw, które nie mogły zwalczyć trudności, jakie powstały wskutek ogólnej depresji. Powstałe na rynku zakłady starają się przystosować

swą wytwórczość do możliwości zbytu oraz uzdrowić warunki zbytu, unikając sprzedaży za weksle. Wskutek tego zapasy towarów gotowych są niewielkie i dlatego pozostałe przy życiu garbarnie patrzą z otuchą na zbliżający się sezon jesienny. Przywóz skór surowych z zagranicy w pierwszym półroczu r. b. wynosił 7.354 tonn wobec 5.794 t., w tymże okresie r. ub., skór zaś wyprawionych 1.311 tonn wobec 1.585 t. w r. ub. Wywóz skór surowych w pierwszym półroczu r. b. wynosił 5.734 tonn wobec 2.310 t. w r. ub.

Przemysł mineralny wykazuje trudne położenie wobec nagromadzenia towarów na składzie. Cegielnie na skutek małego ruchu budowlanego likwidują swe zapasy powoli. To samo dotyczy produkcji wyrobów ceramiczno-sanitarnych. Cementownie walczą z brakiem zbytu drogą wszczęcia akcji na szerszą skalę, zdążającej do budowy dróg oraz domów betonowych. Wyroby porcelanowe zmuszone są walczyć z wielką konkurencją zagraniczną. To samo dotyczy wyrobów szamotowych, który to przemysł, tak ważny dla kraju z punktu widzenia dostaw wyrobów ogniotrwałych nie tylko dla wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych, ale również kolejnictwa oraz przemysłu wojennego, jest skazany na redukcję pracy, wtedy gdy Niemcy i Czechosłowacja sprowadzają do nas 75% wytwórczości krajowej. Głównym odbiorcą zagranicznych wyrobów szamotowych jest Górny Śląsk, którego nie można odzwyczaić od wyrobów niemieckich. Dlatego wskazane jest wprowadzenie silniejszej ochrony celnej tego działu wytwórczości.

Stefan Czarnowski (Warszawa).

STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

(w okresie od 1 maja do 1 września 1930 r.)

Treść: Sprawozdanie p. Ch. S. Dewey'a za II kwartał 1930 r. Wykonanie planu stabilizacyjnego. Opodatkowanie przemysłu i handlu w Polsce. Warunki pracy w Polsce. Ogólne położenie gospodarcze. Rynek pieniężny. Płynność. Poprawa wypłacalności. Rachunki Banku Polskiego. Sytuacja banków prywatnych.

Sprawozdanie doradcy finansowego Rządu p. Ch. S. Dewey'a za drugi kwartał 1930 r. składa się z czterech części. W pierwszej zostało omówione wykonanie planu stabilizacyjnego w drugiej opodatkowanie przemysłu i handlu w Polsce, w trzeciej — warunki pracy w Polsce i w czwartej — ogólne położenie gospodarcze. Następne z kolei sprawozdanie, ostatnie w czasie pobytu doradcy w Polsce, będzie zawierać ogólny przegląd dokonanych prac.

P. Dewey podkreśla, że plan stabilizacyjny funkcjonuje sprawnie. Wprawdzie skutkiem ogólnej depresji gospodarczej dochody skarbu były w kwartale sprawozdawczym mniejsze, aniżeli w odpowiednim okresie roku ubiegłego, niemniej jednak w każdym miesiącu utrzymana była nadwyżka budżetowa, dzięki wytrwałym usiłowaniom Rządu w kierunku zmniejszania wydatków. W czerwcu zwiększyły się dochody Rządu o 50 milionów złotych przez wypuszczenie pożyczki premjowej budowlanej w tej samej wysokości. Pożyczka ta, z terminem dwudziestoletnim, kosztuje państwo 1% z czego 3% przypada na oprocentowanie a 4% na premję, rozdzielane pomiędzy posiadaczy obligacji, co kwartał przez ciągnięcia loteryjne. Została ona przyjęta bardzo przychylnie i subskrybowana z nadwyżką 80 milionów złotych. Wpływy z niej użyte będą za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego na pożyczki budowlane.

Minister Skarbu dokonywał kilkakrotnych wysiłków celem zreformowania systemu podatkowego, lecz dotychczas dokonano tylko mniejszych zmian tak, że w rezultacie całkowita intencja planu stabilizacyjnego, dotycząca tej reformy, nie została wypełniona. Ostateczny jej plan ma przedstawić Rządowi utworzony obecnie stały komitet podatkowy, którego zadaniem będzie również proponowanie wszelkich zmian w systemie podatkowym, wymaganych przez warunki gospodarcze. P. Dewey zaznacza, że tego rodzaju zmiany nie mogą być gwałtowne, ponieważ naraziłyby na niebezpieczeństwo równowagę budżetu i dlatego prawdopodobnie ograniczą się początkowo do usunięcia podatków, których ściąganie jest zbyt kosztowne, oraz zmniejszenia takich, które są zbyt uciążliwe.

Wolne fundusze Skarbu, znajdujące się zgodnie z planem stabilizacyjnym w Banku Polskim, w Pocztovej Kasie Oszczędności i w Kasach Skarbowych, wynosiły w dniu 1 lipca r. b. złotych 220,323.420.04. Wobec tych rezerw i stałych nadwyżek w budżetach miesięcznych dochodów nad wydatkami, nie została dotąd zużytkowana kwota 75 milj. zł, przewidziana w planie stabilizacyjnym na utworzeniu rezerwy skarbowej. Obecnie Bank Polski, Minister Skarbu i Doradca rozważają zniesienie tej sumy, jako rezerwy i zużytkowanie jej na bardziej niezbędne potrzeby. Poza tem z pożyczki stabilizacyjnej pozostało jeszcze nieużytych 13 milionów złotych, stanowiących resztę kwoty, przeznaczonej na konwersję emisji skarbowej na monety srebrne.

W drugiej części omawia p. Dewey bardzo szczegółowo system podatkowy w Polsce, zaznaczając, że rozwijał się on w bardzo niekorzystnych warunkach. W stosunku do swego majątku Polska prawdopodobnie ucierpiała więcej od działań wojennych, aniżeli

jakikolwiek inny kraj, biorący udział w wojnie światowej, skutkiem czego rząd nowo organizującego się państwa stanął wobec konieczności natychmiastowego uzyskania nietylko funduszy na normalne wydatki administracyjne, lecz również stosunkowo wysokich kwot na uśmierzenie głodu i zarazy oraz na zaspokojenie najkonierniejszych potrzeb odbudowy. Organizacja podatków była szczególnie utrudniona w czasie inflacji i dlatego położono wówczas nacisk na typ podatków najłatwiejszych do ściągania i przynoszących natychmiast największy wpływ. Do takich należą podatek obrotowy i dochodowy, których wydajność wzrastała automatycznie w miarę wzrostu cen. Naogół jednak większość podatków pozostała po władzach zaborczych i jedynie z biegiem czasu były one ujednolajnione i dostosowywane do całego kraju.

Oprócz podatków państwowych, dokładnie omówionych w tej części, wszystkie przedsiębiorstwa w Polsce opłacają podatki komunalne i ubezpieczenia społeczne. Po zbadaniu tych obciążeń w kilkunastu większych przedsiębiorstwach, p. Dewey ustala na tej podstawie zbiorowy przykład płatności podatkowych wraz z ubezpieczeniami społecznymi w 1929 r. Przykład wyobraża spółkę akcyjną umieszczoną w dużym mieście, którą można uważać za typową. Kapitał tej spółki przyjęto na 12 milj. zł, sprzedaż brutto na 35 milj. zł, zyski netto na 4,7 milj. zł, koszty ogólne na 33 milj. zł i t. p. Otóż taka spółka opłaca tytułem podatków państwowych 1,8 milj. zł, samodzielnych podatków komunalnych 0,07 milj. zł, oraz tytułem ubezpieczeń społecznych 1,2 milj. zł t. j. razem 3,07 milj. zł. Podatek obrotowy stanowi przeszło 50 % wszystkich podatków państwowych. Będąc pobierany od dochodu brutto, przewyższa czasami czysty zysk i staje się w rzeczywistości daniną od majątku w tych zaś wypadkach działanie jego wywołuje pewną niesprawiedliwość i jest nierozsądne.

Zgodzono się powszechnie, kończy ten rozdział p. Dewey, że obecny system podatkowy w Polsce jest niezadowolniający i nienaukowy. Za naukowy system podatkowy można uważać taki, gdy ściąga podatki od obywateli na podstawie ich zdolności płatniczej, gdy utrzymany jest na takim poziomie, ażeby nie uciskać inicjatywy prywatnej i gdy może być łatwo administrowany i oszczędnie zbierany. Opracowanie takiego systemu jest zadaniem utworzonego obecnie stałego komitetu podatkowego.

W trzecim rozdziale zostały omówione bardzo szczegółowo warunki pracy w Polsce. P. Dewey stwierdza, że warunki pracy w Polsce zostały unormowane jednolitemi dla całego państwa ustawami. W swem założeniu ustawy te są nowoczesne, lecz zachodzi pytanie, czy nie wyprzedziły one rozwoju przemysłu. Zbyt wielki?

obciążenie przez ustawodawstwo społeczne może tak dalece opóźnić rozwój przemysłu, że przytłumi właściwą podstawę dochodu i dobrobytu robotniczego. Dodatnia jednak strona tego postępowego ustawodawstwa jest ta, że stanowisko związków zawodowych wobec kwestyj robotniczych jest może mniej zaostrzone, aniżeli w innych krajach a strajki nie są ani częste, ani ostre. W rozdziale tym została omówiona inspekcja pracy, godziny pracy, zawiadomienia o zwolnieniu, praca kobiet i młodocianych, urlopy, związki zawodowe, ubezpieczenia społeczne, płace i budżet robotniczy. Według badań przeprowadzonych w 1927 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, najwyższą pozycję w budżecie robotniczym, gdyż od 61% do 69%, stanowią wydatki na życie. W związku z tem p. Dewey podkreśla, że czasami czynione są próby usprawiedliwienia niskich płac w Polsce niskimi cenami artykułów spożywczych, lecz jeśli polski robotnik musi wydać z każdego dziesięciu złotych od sześciu do siedmiu złotych na żywność, to znaczy, że jego stopa życiowa znajduje się jeszcze na poziomie pierwotnym.

O położeniu gospodarczym p. Dewey pisze, że spadek produkcji, który trwał z małemi tylko przerwami od początku 1929 r. został wreszcie powstrzymany. Zapasy dóbr konsumcyjnych zmniejszyły się znacznie i dalsze ograniczenie produkcji nie jest spodziewane. Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej utrzymuje się od marca na mniej więcej jednakowym poziomie. W lipcu ujawniły się nawet pewne tendencje do rozszerzania rozmiarów wytwórczości, z których wspomniany Instytut wnioskuje, że obecnie wchodzimy w takie stadjum depresji, które się charakteryzuje pewnym wzrostem produkcji.

W związku z ograniczeniem rozmiarów wytwórczości i obrotów handlowych instytucje finansowe odczuwały w dalszym ciągu dużą obfitość gotówki, która zmuszała je do obniżania kosztów kredytu. Płynność banków nie pogorszyła się nawet pod wpływem sezonowem zapotrzebowania kredytu, występującego zazwyczaj w okresie wiosny i lata, tembardziej, że było ono zaspokajane powściągliwie i w odniesieniu tylko do firm pierwszorzędnych. Płynności rynku pieniężnego należy również zawdzięczać powodzenie subskrypcji 3%-wej premjowej pożyczki budowlanej oraz stałą wyżkę kursów pożyczek państwowych i listów zastawnych, któremi obroty giełdowe były bardziej ożywione, aniżeli przed rokiem.

Jednocześnie pod wpływem stopniowej likwidacji zapasów towarowych w przemyśle i handlu następowało upłynnianie środków pieniężnych, zwolnionych z produkcji. Po przykrych doświadczeniach ubiegłego okresu, po masowych odroczeniach wypłat i upad-

łościach, przedsiębiorstwa poczęły stosować ostre ograniczenia kredytów wekslowych i w rachunku otwartym. Dzięki temu po wyeliminowaniu elementów słabszych, względnie niezastługujących na zaufanie, wypłacalność znacznie się poprawiła. Rosnąca do maja w Polsce fala protestów wekslowych, poczęła się odtąd zmniejszać, mianowicie wynosiła w tys. zł: w kwietniu 122,782, w maju 124,484 w czerwcu — 112,048 i w lipcu 108,531. Poprawa wypłacalności od czerwca jest tem bardziej pocieszająca, że w tym czasie następuje zazwyczaj jej sezonowe pogorszenie. Jeszcze wyraźniej podkreśla ją odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim, który wynosił: w kwietniu — 5,80%, w maju — 6,07%, w czerwcu — 5,35%, w lipcu — 5,29% i w sierpniu — 4,16%. Nie wszędzie występuje ona w jednakowych rozmiarach i tam gdzie istnieją trudności zbytu wypłacalność jest nadal zła. Z ogólnej sumy weksli zaprotestowanych przez Bank Polski przypadało na:

	w kwietniu	w maju	w czerwcu	w lipcu	w sierpniu
gałąź rolniczą	11,0	11,7	12,3	10,0	14,3
„ włókienniczą	40,3	40,1	37,5	33,6	30,1
„ skórzaną	4,4	3,7	3,4	3,4	3,0
„ metalową	5,6	7,1	5,9	7,1	9,4
„ drzewną	2,6	2,9	3,1	3,8	4,7
inne	36,1	34,5	37,8	42,1	38,5
	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Trwałej poprawy wypłacalności w rolnictwie nie można się chwilowo spodziewać wobec trudności zbytu produktów rolnych i hodowlanych. Przejściowo tylko może na tę poprawę oddziałać wydatna pomoc kredytowa, z której korzysta rolnictwo w Banku Polskim i bankach państwowych oraz odroczenie płatności zaległych podatków państwowych i komunalnych, które obliczane są na 300 milionów złotych. Inna jest pod tym względem sytuacja w przemyśle włókienniczym, gdzie nagromadzone zapasy towarów zostały zlikwidowane a wytwórczość regulowana przez kartel przedsiębiorców częstokroć nie dorównywa obecnie zapotrzebowaniu. Najbardziej rozpowszechniona w tym przemyśle inflacja kredytowa obecnie ustala, nadmiar weksli został wycofany z obiegu i transakcje odbywają się przeważnie za gotówkę, a jeśli na weksle to z terminem do paru miesięcy, a nawet kilkudziesięciu dni. Od trwałości tych stosunków w przemyśle włókienniczym zależy trwałość ogólnej poprawy wypłacalności. To samo można powiedzieć o gałęzi skórzaney, natomiast trudności zbytu w przemyśle drzewnym oraz metalowym i maszynowym powodują dalszy wzrost protestów wekslowych w tych przemysłach.

Poprawa wypłacalności pociągnęła za sobą wzrost zaufania w stosunkach kredytowych i skłoniła banki do bardziej liberalnej polityki kredytowej. Jednocześnie pod wpływem rozszerzania zakresu ścieśnionej dotychczas produkcji, zwłaszcza w przemyśle węglowym, włókienniczym, garbarskim oraz w rolnictwie, wzmożło się zapotrzebowanie kredytu, jak o tem świadczy wskaźnik wystawionych weksli, który wynosił: w kwietniu 114,1, w maju 102,9, w czerwcu 97,9 i w lipcu 102,1. Również zmniejszająca się od listopada r. ub. działalność kredytowa Banku Polskiego poczęła od lipca r. b. wzrastać.

	30. IV.	31. V.	30. VI.	31. VII.	31. VIII.
	w milionach złotych				
Portfel wekslowy	591	594	581	611	617
Pożyczki zastawowe	78	78	73	74	79
	669	672	654	685	696

Stan wykorzystanych kredytów w Banku Polskim zwiększył się od końca kwietnia do końca sierpnia o 26 milj. zł, prawie wyłącznie kosztem portfela wekslowego. Stan pożyczek zastawowych zwiększył się w tym czasie zaledwie o 1 milj. zł.

Na wzrost portfela wekslowego Banku Polskiego w lipcu i sierpniu złożyła się prawie wyłącznie pomoc kredytowa dla rolnictwa. Suma wykorzystanych kredytów rolnych w Banku Polskim wynosiła w milj. zł.

	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień
rejestrówy zastaw rolny	16	8	—	—	17
kredyt siewny	—	—	14	20	22
weksle rolników z terminem ponad 3 miesiące	61	75	92	66	64

Pierwsze doświadczenie zdobyte w ciągu pełnego sezonu z rejestrowym zastawem rolnym okazało się pomyślne a pożyczki udzielone zeszłej jesieni i zimy zostały do 1 lipca całkowicie spłacone. Uważając ten kredyt dla rolnictwa za pożyteczny, Bank Polski postanowił powiększać go w roku 1930/31 w razie potrzeby do 100 milj. zł. Stan jego wykorzystania w końcu sierpnia r. b. wyniósł 17 milj. zł podczas gdy w sierpniu r. ub. zaledwie 2 milj. zł. W myśl programu rządowego, kredyt ten stanowi jeden z ważniejszych czynników wstrzymania nadmiernej podaży zboża po żniwach, a tem samem walki ze zniżką cen zboża. Akcję rozprowadzania kredytu zastawowego prowadzą banki, przyczem mogą one pobierać za nią najwyżej 2% oraz na pokrycie kosztów dodatkowych 0,5%. Mniejsza własność rolna korzysta z kredytów zaliczkowych, które rozprowadza Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem spółdzielni

kredytowych. Ulgę w sytuacji rolnictwa ma przynieść również kredyt siewny, uruchomiony przez Bank Polski w czerwcu o wykorzystany w sierpniu w wysokości 22 milj. zł. Spadek od maja do sierpnia weksli rolników z terminem płatności powyżej 3 miesięcy wynika jedynie z zaliczania części tych weksli do portfelu normalnego z chwilą, gdy odpowiadają jego warunkom.

Niezależnie od Banku Polskiego energiczną działalność w zakresie krótkoterminowego kredytu dla rolnictwa rozwinął Państwowy Bank Rolny zarówno ze środków własnych, jak i sum pozostawionych do jego dyspozycji przez Rząd.

Odływ walut z Banku Polskiego trwa nadal i jedynie w sierpniu został przejściowo powstrzymany. Oddziałuje nań bezwzględnie spłata dawnych kredytów towarowych, których rozmiary i terminy zostały obecnie zwężone pod wpływem złej wypłacalności w kraju i spadku importu. Natomiast dalszy wzrost wykazują krótkoterminowe kredyty bankowe, otrzymane od zagranicy, których stan w czerwcu r. b. wynosił 699 milj. zł t. j. zwiększył się w porównaniu z marcem okrągło o 60 milj. zł. W tym samym czasie należności banków polskich zagranicą utrzymały się bez zmiany na poziomie 181 milj. zł.

Zapas kruszcu i walut w Banku Polskim przechodził następujące zmiany (w milj. zł).

	30. IV.	31. V.	30. VI.	31. VII.	31. VIII.
	w milionach złotych				
Kruszec	702	702	703	703	703
pieniądze i należności					
zagr. zalicz. do pokrycia	298	270	241	229	226
niezalicz. do pokrycia	112	110	112	111	119
	1112	1082	1056	1040	1048
pokrycie kruszcowo-walutowe	61%	61%	61%	59%	58%
pokrycie złotem	43%	44%	45%	45%	44%

Od kwietnia do końca sierpnia zapas kruszcu w Banku Polskim powiększył się o 1 milj. zł, a zapas walut zmniejszył się o 65 milj. zł. Ten odływ walut łagodzi w dużym stopniu redyskonto przez Bank Polski weksli w Banku Rozrachunków Międzynarodowych. Pokrycie kruszcowo-walutowe biletów i natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyło się w tym czasie z 64% do 58%, pokrycie zaś złotem nieznacznie wzrosło z 43% do 44%. Tak nieznaczny spadek pokrycia kruszcowo-walutowego należy przypisać zmniejszeniu się natychmiast płatnych zobowiązań Banku przy stosunkowo małym wroście obiegu biletów.

	30. IV.	31. V.	30. VI.	31. VII.	31. VIII.
Natychmiast płatne zobowiązania	302	252	237	242	243
Obieg pieniężny	1,556	1,559	1,539	1,544	1,586
bilety Banku Polsk.	1,326	1,333	1,317	1,321	1,355
bilon	201	206	208	218	227
bilety państwowe	29	21	12	4	3

W okresie sprawozdawczym rachunki żyrowe obniżyły się o 59 milj. zł, natomiast obieg biletów zwiększył się o 29 milj. zł. Na uwagę zasługuje pozatem spadek obiegu biletów państwowych, które z dniem 30 czerwca r. b. przestały być prawnym środkiem płatniczym i odtąd do 30 czerwca 1931 r. będą wymieniane przez Bank Polski i kasy skarbowe.

W związku z płynnością na międzynarodowym rynku pieniężnym i dalszym potaniem kredytu w szeregu państw, Bank Polski obniżył stopę dyskontową w dniu 13 czerwca r. b. z 7% do $6\frac{1}{2}\%$, a zastawową z 8% do $7\frac{1}{2}\%$. Skutkiem tego okazało się konieczne obniżenie oprocentowania wkładów przez banki prywatne tem bardziej, że napotykały one poważne trudności przy odpowiednim ich użytkowaniu w operacjach kredytowych. W myśl umowy międzybankowej, która zaczęła obowiązywać z dniem 1 lipca r. b., płacą banki od wkładów:

	obecnie	przedtem
à vista bezprowizyjnych	5%	5½%
à vista prowizyjnych	5½%	6%
z wypowiedzeniem jednomiesięcznym	6%	7½%
z wypowiedzeniem trzymiesięcznym	7¼%	8¼%
z wypowiedzeniem sześciomiesięcznym	8%	9%
	obecnie	przedtem
à vista płatnych gotówką	3%	3½%
à vista płatnych czekami	4%	4½%
z wypowiedzeniem jednomiesięcznym	5%	5¾%
z wypowiedzeniem trzymiesięcznym	6%	6¾%
z wypowiedzeniem sześciomiesięcznym	6¾%	7¼%

Dotychczasowe oprocentowanie wkładów pozostawiły nadal Poczta Kasa Oszczędności i komunalne kasy oszczędności. Z drugiej strony znów rozporządzenie ministrów Skarbu i Sprawiedliwości ograniczyło maksymalne korzyści majątkowe przy czynnościach kredytowych do 11% w stosunku rocznym, począwszy od 15. lipca r. b.

Sytuacje banków prywatnych charakteryzuje wysoki stopień pogotowia kasowego oraz wzrost rezerwy kredytowej w Banku Polskim, wobec zmniejszania się do czerwca włącznie redyskonta. Operacje kredytowe w dziale dyskonta kurczyły się bez przerwy

do czerwca włącznie i dopiero w lipcu wykazały wzrost, natomiast kredyty w rachunku otwartym wykazały i w lipcu nawet dalszy spadek. Rozwijały się jedynie w małym zakresie pożyczki terminowe. Z drugiej strony wzrastały bez przerwy wkłady terminowe i na książeczki wkładowe i jedynie tylko wkłady à vista, zgodnie z tendencją sezonową, wykazały w maju spadek. Powyższe wnioski oparte są na ważniejszych rachunkach bilansu łącznego banków, sporządzanego przez Ministerstwo Skarbu, który obejmuje 59 względnie 65 banków akcyjnych i 5 większych domów bankowych.

	31. III.	30. IV.	31. V.	30. VI.	31. VII.
	w milionach złotych				
K a s a	92	87	82	92	105
K r e d y t y :					
dyskonto	918	911	902	881	913
otwarty kredyt	1,011	1,004	1,000	978	968
pożyczki terminowe	51	52	55	57	54
W k ł a d y :					
terminowe	430	439	442	451	476
à vista	266	278	276	266	274
na książeczki wkład.	156	161	176	173	179
Redyskonto	321	317	308	298	309

Z dziedziny organizacji bankowej zasługuje na uwagę rozporządzenie działalności z dniem 1 września przez Zjednoczony Bank Ziemiański S. A., który przejął aktywa i pasywa Banku Ziemiańskiego w likwidacji. Kapitał nowej instytucji wynosi 10 milionów złotych z czego 75% przejęło T-wo Kredytowe Ziemiańskie a 25% Bank Gospodarstwa Krajowego. Reorganizacja ta ma o tyle doniosłe znaczenie dla rolnictwa, że Bank otrzymał prawo emisji obligacji średnioterminowych, opartych na wierzytelnościach hipotecznych. Dzięki tym obligacjom rolnictwo zdobędzie dogodny kredyt i będzie miało możliwość wyzbycia się uciążliwych długów krótkoterminowych.

Stefan

Warchoł

(Warszawa)

B. Kronika socjalna

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Treść: Miara niebezpieczeństwa w ubezpieczeniu wypadkowym. Taryfa niebezpieczeństwa. Stan obecny. Nowe projekty.

Składka w ubezpieczeniach społecznych jest zależną od wysokości zarobku, ten bowiem jest podstawą obliczania świadczeń. Inne czynniki, jak wiek, rodzaj zatrudnienia itp. nie mają wpływu

na wysokość składki. Jedyne wyjątki stanowią ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków; w tym rodzaju ubezpieczeń społecznych obok zarobku wpływa na wysokość składki również miara niebezpieczeństwa, t. j. przewidywana możliwość zajścia wypadku nieszczęśliwego, który obciąża instytucję ubezpieczającą świadczeniami. W tym celu zalicza się przedsiębiorstwa, podlegające ubezpieczeniu, względnie prace wykonywane, do pewnych kategorii, które obejmują prace, przedstawiające równe niebezpieczeństwo. W Polsce system zaliczania przedsiębiorstw i prac w nich wykonywanych jest oparty na tych samych zasadach; różnica zachodzi jedynie ta, że na obszarze b. dzielnicy pruskiej miarodajnym jest obciążenie danej kategorii kwotą wypłaconych świadczeń, a na obszarze, na którym obowiązuje ustawa austriacka za podstawę przyjmuje się wartość skapitalizowaną (wobec systemów odmiennych — w b. dzielnicy pruskiej system repartycyjny, na reszcie obszaru system premjowy). W b. dzielnicy pruskiej przewiduje ordynacja ubezpieczeniowa, ustalenie t. zw. taryfy niebezpieczeństwa. Taryfa ta wylicza wszystkie przedsiębiorstwa czy prace, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia, połączone w grupy, odpowiadające różnym gałęziom przemysłu; każdej pozycji, zwanej tytułem, odpowiada pewna klasa niebezpieczeństwa i stopa niebezpieczeństwa; stóp niebezpieczeństwa jest 100, podzielonych na XIV klas niebezpieczeństwa — każda klasa obejmuje kilka (w niższych) lub kilkanaście (w wyższych) stóp, z których środkowa jest normalną; do tej stopy zalicza się przedsiębiorstwo normalnie urządzone — przedsiębiorstwo należące do tego samego tytułu, urządzone lepiej lub gorzej, posiadające lepsze lub gorsze urządzenia techniczne i ochronne, zalicza się do niższej lub wyższej stopy niebezpieczeństwa, lecz zawsze w obrębie klasy niebezpieczeństwa, miarodajnej dla danego tytułu. Stopy w poszczególnych klasach zazębiają się, tak n. p. klasa XII obejmuje stopy od 48—70, a klasa XIII 59—87. Taryfa niebezpieczeństwa winna być ułożona na podstawie stosunku, w jakim wszystkie przedsiębiorstwa do siebie pozostają, ze względu na miarę niebezpieczeństwa, tę ostatnią otrzymuje się z porównania zarobków wypłaconych w przedsiębiorstwach, należących do tego samego tytułu, z obciążeniem rentowem, t. zn. kwotą wypłaconą w tym samym okresie tytułem świadczeń. Ordynacja ubezpieczeniowa przewiduje rewizję tej taryfy w okresach co najmniej pięcioletnich; rewizję taryfy niebezpieczeństwa przeprowadza się na tych samych zasadach, które obowiązują przy ustalaniu nowej taryfy: na podstawie cyfr statystycznych z okresu, objętego rewizją, stwierdza się kwotę zarobków i obciążenie rentowe da-

nego tytułu, uwzględniając jednak dotychczasową miarę niebezpieczeństwa. Postępowanie to nie zawsze daje prawdziwy obraz, a to z powodów takich jak n. p. jednorazowe obciążenie, spowodowane większą katastrofą, wypadkami, które nie stoją w ścisłym związku z wykonywanymi pracami (zwłaszcza na G. Śląsku i w b. dzielnicach austriackiej i rosyjskiej wypadki w drodze do pracy lub z pracy, które podlegają również odszkodowaniu), złem urządzeniem jednego przedsiębiorstwa, które obciąża cały tytuł, a więc przedsiębiorstwa tego samego rodzaju, choćby były wzorowo urządzone (słusznym zatem jest przepis, pozwalający różne stopy stosować w obrębie tej samej klasy) itp. Rzeczą organów instytucji ubezpieczeniowej oraz władzy nadzorczej, zatwierdzającej taryfę i jej zmiany, jest uwzględnianie tych zjawisk i odpowiednie regulowanie. Ordynacja przewiduje też wysłuchanie organów instytucji, a więc osób zainteresowanych, przyjmując, że ich głos będzie bezstronnym i rzeczowym, nie mającym na oku jedynie reprezentowane przez nich gałęzie przemysłu.

Projekty nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych przewidują jednolitą składkę na ubezpieczenie wypadkowe, zależną jedynie od wysokości zarobku, wypłacanego pracownikom. Dla przedsiębiorstw, przedstawiających większe niebezpieczeństwo, a więc większą możliwość nieszczęśliwego wypadku, mają być obliczane dodatki procentowe do tej jednolitej składki, zależne od kategorii niebezpieczeństwa, których ma być niewiele (4—5). Ten system, może mniej sprawiedliwy, a raczej nie tak drobiazgowo sprawiedliwy, jak obecny, jest dla organów instytucji ubezpieczeniowych daleko praktyczniejszy i dogodniejszy, uwalniając je od mozolnych i uciążliwych prac i dochodzeń oraz uniemożliwiając odmienne zaliczenie przedsiębiorstw, niekiedy bardzo zbliżonych do siebie rodzajem wykonywanych prac a mimo to wykazujących różne miary niebezpieczeństwa. Natomiast system obecny pobudza przedsiębiorców do wprowadzenia coraz to nowszych urządzeń ochronnych, przez co uzyskują od instytucji ubezpieczeniowych ulgi w klasyfikacji, mające wpływ na wysokość składki. Nadto przy uwzględnianiu tylko kilka kategorii musi być składka jednolita odpowiednio wyższa, co może się odbić niekorzystnie na przedsiębiorstwach, wykazujących niską miarę niebezpieczeństwa. Pomijam kwestję samej składki jednolitej wobec zmieniającej się corocznie składki repartycyjnej; sprawa ta została już wyświetlona przy omawianiu projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych, gdzie wykazano wyższość i korzyści wprowadzenia składki jedno-

litej.

Dr. J. Baumgarten (Poznań).

C. Kronika samorządowa

A. SAMORZĄD ZIEMSKI.

Treść: Sprawy ustrojowe samorządu, gospodarka samorządowa, finanse, kredyt komunalny, zjazdy przedstawicieli związków komunalnych.

Na sesji sejmowej 1928/29 roku projekty ustaw samorządowych zostały rozpatrzone i przyjęte w Podkomisji Administracyjnej oraz przekazane Komisji Administracyjnej, która z powodu zakończenia kadencji sejmowej nie miała możliwości dalszego prowadzenia prac nad temi projektami. Sprawa uchwalenia ustaw samorządowych stała się znowu aktualną w czasie ostatniej sesji sejmowej. Pracę nad ustawami samorządowymi podjęto 15 stycznia 1930 r., ustalono wtedy, że najpierw pod obrady Komisji Administracyjnej przyjdą projekty Podkomisji. Pracę nad temi projektami uznano za bardzo pilną, w tym kierunku szło również oświadczenie Ministra Spraw Wewnętrznych, który na pierwszym planie postawił sprawę uruchomienia samorządu powiatowego w Małopolsce. Za podstawę do dyskusji przyjął projekt, opracowany przez Podkomisję Administracyjną z zastrzeżeniami zmian w zakresie organizacji i nadzoru w myśl Dekretu Naczelnika Państwa z 4/2. 1919 r.

Minister Spraw Wewnętrznych w dziedzinie ustawodawstwa gminnego wypowiedział się za zniesieniem zgromadzeń gminnych z podniesieniem jednocześnie liczby radnych, w sprawie zaś zmiany ordynacji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce przyjął za podstawę projekt podkomisji. Komisja Administracyjna odesłała z powrotem do Podkomisji projekt zmian w organizacji gmin, gdyż opracowany przez nią projekt nie zadawał większości Komisji Administracyjnej (utrzymywał dotychczasowe zgromadzenia, a tylko zmieniał wymagane quorum). Najszybciej i najłatwiej uchwalona została ordynacja wyborcza do gmin miejskich w Małopolsce, wzorowana z niewielkimi zmianami na Dekrecie z 13/12 1919 r. projekt tej ustawy przyszedł na plenum Sejmu; odbyło nad nim dyskusję, głosowanie jednak odłożono do czasu wprowadzenia na plenum innych ustaw. Zasadniczy spór wywołał projekt ustawy o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej w Małopolsce. Projekty w rezultacie zostały uchwalone. Projekt podkomisji w sprawie zmian ustroju gmin miejskich w b. Kongresówce nie spotkał się z zasadniczym sprzeciwem na Komisji Administracyjnej i uchwalony został w drugim czytaniu. To samo stało się z projektem ustawy o ordynacji w gminach wiejskich w Małopolsce.

Z projektu ustaw dotyczących ustroju samorządu, Rząd wniósł tylko jeden projekt ustawy o tymczasowym ustroju miasta Gdyni na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 1/3 b. r. Projekt ten przewiduje ustanowienie dla m. Gdyni Komisarza Rządowego, który łączyć będzie ustawowy zakres działania burmistrza, magistratu, przewodniczącego rady miejskiej oraz starosty grodzkiego. Odnośnie do praw i obowiązków Komisarza Rządowego jako burmistrza miałyby analogiczne zastosowanie przepisy § 73 ordynacji miejskiej z 30/5. 1853 r. Komisarza Rządowego mianowałby i zwalniał Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu. Rada Miejska m. Gdyni składałaby się z 20 czł., z których 10 pochodziłoby z wyborów, 10 zaś mianowałby Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu.

W związku ze stanem prawnym, jaki się wytworzył na obszarze b. zaboru austriackiego na skutek rozwiązania tamtejszych reprezentacyj powiatowych i powołania tymczasowych zarządów powiatowych, a to z powodu niemożności przeprowadzenia normalnych wyborów tych reprezentacyj samorządowych na podstawie obowiązującej tam jeszcze kurjalnej ordynacji wyborczej Minister Spraw Wewnętrznych wydał instrukcję w sprawie tymczasowej organizacji samorządu powiatowego w 4 województwach południowych (pismo okólne z dnia 29/1. 1930 r., Nr. §§ 4701/6). Główne zasady tej instrukcji są następujące: Tymczasowa organizacja reprezentacji powiatowej musi przewidywać Tymczasową Radę Powiatową, obradującą pod przewodnictwem starosty powiatowego, jako organ uchwalający i kontrolujący i Tymczasowy Wydział Powiatowy, jako organ wykonawczy i zarządzający ze starostą powiatowym jako przewodniczącym na czele.

Liczbę członków Tymczasowej Rady Powiatowej pozostawia się uznaniu Pana Wojewody. Powinna być ona dostosowana do liczby ludności powiatu, intensywności jego życia gospodarczego i społecznego. Nie powinna jednakże przekraczać liczby 24 członków, a spadać poniżej 16-tu członków. Liczba członków Tymczasowego Wydziału Powiatowego powinna wynosić 6-ciu członków.

Zakres uprawnień tych tymczasowych organów opiera się na ustawie z dnia 12/8. 1866 r. o reprezentacji powiatowej, z tem, że prezesowi rady powiatowej odpowiada starosta powiatowy jako przewodniczący T. W. Powiatowego. Wydziałowi Powiatowemu odpowiada T. W. P., a radzie powiatowej T. R. Powiatowa.

W zakresie tych uprawnień Tymczasowemu Wydziałowi Powiatowemu i Tymczasowej Radzie Powiatowej przysługuje głos

stanowczy. Uchwały powzięte w granicach obowiązujących ustaw, przez te organa wiążą przewodniczącego. Tymcz. Wydziału Powiatowego.

Sprawy nadzoru nad samorządem gminnym wyłączone zostały z zakresu działania Tymczasowych Rad Powiatowych i przekazane zostały w całości tymczasowym wydziałom powiatowym, jako organom sprawującym z ramienia Państwa nadzór nad samorządem gminnym. Celem bliższego zbadania poszczególnych zagadnień oraz przygotowania uchwał każda Tymcz. Rada Pow. powinna powołać komisję rewizyjną oraz budżetowo-finasową. Inne komisje powinny być powoływane w miarę potrzeby. Funkcję zastępców przewodniczących Tymczasowych Wydziałów Powiatowych M. S. Wewnętrznych pozostawiło przedstawicielom miejscowego społeczeństwa, o ile tylko miejscowe warunki na to pozwolą. Funkcje drugich zastępców powinni pełnić miejscowi zastępcy starostów ewentualnie inni referendarze starostw. Powoływanie pracowników samorządowych należy do starosty jako do przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Powiatowego. Władzę dyscyplinarną natomiast nad temu pracownikami sprawuje Tymczasowy Wydział Powiatowy.

W zakresie gospodarki samorządowej rok bieżący jest dla samorządów w dalszym ciągu rokiem trudności finansowym. Na gospodarkę samorządową bieżącego roku budżetowego zwróciło uwagę Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przez wydanie do wojewodów okólnika Nr. 23 z dnia 21/2. 1930 r. w sprawie gospodarki finansowej związków komunalnych i postępowania władz nadzorczych w stosunku do związków komunalnych w zakresie tejsze gospodarki oraz pisma okólnego Nr. § 4893 z 17/4. 1930 r. w sprawie stosowania oszczędności przy wykonywaniu budżetów związków komunalnych w r. 1930/31.

Zarówno powyższy okólnik jako też i cytowane pismo okólne podają samorządom cały szereg zaleceń i wskazówek mających na celu zarówno oszczędne preliminowanie jak też i wykonywanie budżetów w związkach komunalnych. W gospodarce samorządowej największe trudności mają obecnie gminy wiejskie b. zaboru rosyjskiego z powodu wygaśnięcia z dniem 1/4. 1930 r. prawa poboru przez te gminy podatku wyrównawczego, który stanowił bardzo poważną pozycję w dochodach samorządu gminnego. Wskutek wygaśnięcia ustawy o podatku wyrównawczym gminy wiejskie w większości wypadków nie mogły zrównoważyć swych budżetów. Projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym wniesiony do sejm uchwalaony został przez Komisję Skarbową w drugim i trzecim

czytaniu w dniu 6 marca b. r. Pomimo uchwalenia przez Komisję Skarbową, spadł projekt ustawy z porządku dziennego plenarnego posiedzenia Sejmu i nie został uchwalony.

W dziedzinie kredytu komunalnego wypada zanotować fakt zmiany Rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 17/9. 1917 r. w sprawie komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych w tej sprawie z dnia 8/4. 1930 r. ogłoszone w Numerze 33 Dziennika Ustaw przewiduje, że pożyczki krótkoterminowe z funduszu pożyczkowo-zapomogowego udzielane będą zasadniczo na 12 miesięcy. Komisja może przedłużyć termin ten do 2-ch lat, a w wyjątkowych wypadkach po stwierdzeniu szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związku komunalnego do lat 3-ch. Pożyczki te będą oprocentowane w wysokości 5% w stosunku rocznym. Pożyczki bezprocentowe udzielane będą tylko w wypadkach wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej związku komunalnego. Łączna wysokość tych pożyczek nie może każdorazowo przekraczać 10% wysokości wszystkich pożyczek krótkoterminowych rozdzielonych z funduszu.

Komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowowy na dzień 30/6. b. r. wynosił około 12 i pół miliona złotych.

W pierwszym półroczu r. b. odbyły się w Warszawie 2 zjazdy przedstawicieli samorządu ziemskiego, zjazd Delegatów Sejmików Powiatowych oraz Zjazd Delegatów Gmin Wiejskich należących do Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszy zjazd odbył się w dniach 22 i 23 lutego b. r. Zjazd ten zalecił wszystkim Powiatowym Związkom Komunalnym ażeby w bieżącym okresie: a) powstrzymywały się od nowych przedsięwzięć, przewidujących konieczność wydatków gotówkowych, a zwłaszcza od przedsięwzięć o charakterze inwestycyjnym; b) wprowadziły we wszystkich działach swej pracy jak najdalej posunięte oszczędności, zwłaszcza w dziedzinie wydatków nie przynoszących bezpośrednich korzyści gospodarczych, pozatem powzięte były uchwały w sprawach nierównomiernego obciążenia płatników podatków, podatku wyrównawczego, subwencji na cele nie związane bezpośrednio z zadaniami samorządu, odroczenia zaległości podatkowych, upoważnienia gmin do bezpośredniego ściągania dodatku do państwowego podatku gruntowego, przypadającego na rzecz samorządu gminnego i powiatowego, powoływania do życia Związków międzykomunalnych dla utrzymania ludowych szkół rolniczych, instrukcji dla opiekunów społecznych, zasadniczego typu gminy wiejskiej w Polsce. Wnioski w tym kierunku w ostatniej sprawie były następujące:

1. Zachodzi potrzeba stworzenia w Polsce gminy jednolitej pod względem zdolności gminy do wypełniania zadań w dziedzinie administracji samorządowej i państwowej;

2. Gmina powinna być tak wielka, aby była zdolna wypełnić istotne zadania samorządowe w sprawach, które nie są przedmiotem bezpośredniego zainteresowania całego powiatu oraz zadania administracji państwowej, polegającej na funkcjach wykonawczych i pomocniczych. W tym celu gmina między innymi powinna być zdolna utrzymać minimalny, ale stały i fachowy personel administracyjny.

3. Gminą, odpowiadającą warunkom powyższym, będzie z reguły gmina zbiorowa, t. j. obejmująca większą liczbę miejscowości historycznych. Przy ustalaniu granic gminy należy baczyć, aby w jej obrębie istniało naturalne ognisko, skupiające wspólne zainteresowanie miejscowości, objętych granicami gminy.

4. W województwach środkowych i wschodnich należy w obrębie gminy utrzymać gromadę wiejską, jako terytorjalną korporację prawa publicznego, ograniczoną w swych funkcjach głównie do dobrowolnego zakresu działania;

5. Przejście od gmin ściśle miejscowych do zbiorowych w województwach zachodnich i południowych odbyć się powinno stopniowo przez stworzenie nadbudowy nad gminą miejscową.

Pozatem zjazd uchwalił cały szereg wniosków w sprawach szkolnictwa powszechnego dotyczących: zniesienia odrębnego samorządu szkolnego i przeniesienia dotychczasowych jego uprawnień na samorząd terytorjalny, stworzenia w ramach organizacji samorządu terytorjalnego specjalnych wydziałów szkolnych z obowiązkowym udziałem władz szkolnych, budowy nowych lokali szkolnych, finansowania akcji budowlanej szkolnictwa powszechnego.

Ogólno krajowy zjazd delegatów gmin wiejskich należących do Związku Gmin Wiejskich odbył się w dniach 29 i 30 czerwca 1930 r. Na zjeździe tym między innymi uchwalono następujące rezolucje:

W sprawie ustroju gminy wiejskiej: Zjazd domaga się wydania ujednostajnionych ustaw ustrojowych z uwzględnieniem zasady gminy zbiorowej, jako jedynie zdolnej do wypełnienia zadań gospodarki publicznej, podając jednocześnie główne wytyczne co do tego ustroju.

W sprawie finansów gminnych zjazd stwierdził szkodliwość dla gospodarki gminnej nieuwzględnienia w przepisach ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych istotnych potrzeb samorządu gminnego. Zjazd domagał się odpowiedniej zmia-

ny tych przepisów w kierunku usamodzielnienia gospodarki gminnej, uwolnienia gminy od wszelkich niesprawiedliwych obciążeń na rzecz skarbu państwa, uproszczenia systemu wymiaru i poboru danin publicznych — wreszcie załatwienia sprawy podatku wyrównawczego.

W sprawie opieki społecznej i kosztów leczenia, Zjazd żądał ujednostajnienia przepisów, odciążenia gmin od nadmiernych świadczeń z tego tytułu.

W sprawie szkolnictwa powszechnego Zjazd domagał się zniesienia oddzielnego samorządu szkolnego, zmiany przepisów i pomocy państwowej w celu ułatwienia budowy szkół.

W sprawie budowy dróg gminnych Zjazd domagał się pomocy państwowej, oraz uwzględnienia przedstawicielstwa gminnego W projektowanej radzie drogowej.

W sprawie rolnictwa Zjazd wypowiedział się za większym popieraniem przez państwo rolnictwa drobnego.

W sprawie gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych Zjazd domagał się załatwienia sprawy likwidacji przedwojennych kas pożyczkowo oszczędnościowych w sposób najbardziej życiowy i popierania istniejących kas.

W sprawie nadzoru nad samorządem gminnym Zjazd protestował przeciwko istniejącemu przerostowi kompetencji władz nadzorczych nad gospodarką gminną i domaga się ścisłego oparcia zakresu tego nadzoru na przepisach obowiązującego prawa.

W sprawie poruczonego zakresu działania Zjazd żądał odciążenia gmin od nadmiernych obowiązków, oraz przyznanie pokrywania przez państwo wydatków gminnych związanych z załatwianiem spraw poruczonych. *Radca P. Typiak* (Warszawa)

B. SAMORZĄD MIEJSKI.

Treść: Sprawy ustrojowe samorządu miejskiego. Finanse miejskie. Oszczędnościowy kurs gospodarki w miastach. Budownictwo mieszkaniowe. Zjazdy działaczy miejskich.

Sprawa samorządowych ustaw ustrojowych nie doczekała się załatwienia również w czasie ostatniej sesji sejmowej, aczkolwiek czynniki sejmowe i Rząd uznały za pilną konieczność przynajmniej wydanie t. zw. „małych” ustaw samorządowych.

Wbrew przewidywaniom nie zostały zarządzone nowe wybory do rad miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego, których trzyletnie kadencje przeważnie już upłynęły. Organa samorządu miej-

skiego na terenie b. zaboru rosyjskiego mają urzędować nadal i to aż do czasu wydania nowej ordynacji wyborczej (z wyjątkiem oczywiście tych wypadków, w których władze nadzorcze uznają za uzasadnione rozwiązanie rady miejskiej). Na tem właśnie stanowisku stanęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, odpowiadając na zapytanie Magistratu m. st. Warszawy; pogląd swój Ministerstwo opiera na ustawie z r. 1922 o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na terenie b. zab. ros.

W maju rb. zniesiony został komisaryczny zarząd miasta Lwowa i powołana została przez władze administracyjne Rada miejska, która dokonała wyboru.

Nic się nie zmieniło w ostatnich czasach w stanie finansów miejskich. Stan ten jest w dalszym ciągu bardzo ciężki.

Według obliczeń Związku Miast Polskich miasta potrzebowały w tym roku tylko na wykończenie inwestycji rozpoczętych w latach ubiegłych oraz na spłatę krótkoterminowych zobowiązań, zaciągniętych w związku z temi inwestycjami, około 100 milionów złotych. Tymczasem Bank Gospodarstwa Krajowego — główne źródło samorządowego kredytu długoterminowego — w najlepszym razie będzie w stanie udzielić miastom około 20 milionów zł kredytu, a dotychczas z sumy tej przyznał niecałe 4 miliony zł. O potrzebach miast, jak również i innych związków komunalnych najbardziej wymownie bodaj świadczą liczby, któremi dysponuje specjalna komisja przy Polskim Banku Komunalnym w Warszawie dla rozdziału kredytów z Komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Ze względu na szczupłość tego funduszu i trudności z uzyskaniem z tego źródła ulgowych pożyczek, związki komunalne zwracają się do wspomnianej komisji tylko w ostateczności. Otóż na każdym bodaj posiedzeniu komisji, które odbywają się przynajmniej raz na miesiąc, stosunek zapotrzebowania kredytowego na zadośćuczynienie najpilniejszym potrzebom przekracza kilkakrotnie kwotę, podlegającą rozdziałowi.

Szczególne trudności finansowe przeżywają obecnie t. zw. miasta ulenowskie, które od dłuższego czasu zabiegają o skuteczną pomoc ze strony Państwa. Większość tych miast nie zakończyła dotychczas rozrachunków z firmą Ulen & Co.; uregulowanie tej sprawy napotyka na trudności chociażby z tego względu, że wspomniana firma zlikwidowała już swe biuro w Polsce.

Dążąc za wszelką cenę do ratowania swej gospodarki, miasta rozpoczęły w tym roku na nowo stosowanie dalszych oszczędności w swych skromnych naogół budżetach, choć zdają sobie sprawę z tego, że oszczędności same przez się sytuacji nie ratują.

Gospodarka wielu miast prowadzona jest obecnie z dnia na dzień. Powszechnem zjawiskiem jest stałe prolongowanie wystawionych weksli, przez co oczywiście tylko oddala się termin spłaty zaciągniętych zobowiązań.

Bieżący rok stał się dla miast okresem wzmocnionego nadzoru państwowego nad ich gospodarką. Niezależnie od organów miejskich władze nadzorcze na swoją rękę rozpoczęły poszukiwania za dalszemi oszczędnościami w budżetach miejskich. Dość często władze stosują — niestety — mechaniczne oszczędności, które oczywiście nie tylko nie polepszają stanu rzeczy, lecz mogą wprowadzić nawet do gospodarki miejskiej dezorganizację.

Wstąpiwszy na drogę drobiazgowego badania budżetów miejskich, władze nadzorcze nie ustrzegły się jednak przed tem, żeby nie przekroczyć właściwych granic nadzoru państwowego, na które wskazywało już kilkakrotnie w swych okólnikach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ten stosunek władz nadzorczych do samorządu wywołał już szereg artykułów w prasie samorządowej. Organa samorządu z zainteresowaniem oczekują obecnie na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, będący w związku ze skargą Magistratu m. st. Warszawy na decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie budżetu tego miasta na rok 1928/29; wyrok ten, który ma być ogłoszony 24 października b. r., posiadać będzie, ze względu na tło sprawy, zasadnicze znaczenie.

Pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju miast posiada — jak wiadomo — sprawa budownictwa mieszkaniowego. Niema już różnicy zdań co do tego, że jest rzeczą konieczną szukanie nowych dróg, prowadzących do rozwiązania tego zagadnienia i, że w szczególności należy zmienić dotychczas obowiązujące przepisy prawne, które tę kwestję regulują. Pomimo jednak, że opinja co do tego jest ustaloną, sprawa nie została jeszcze załatwiona. W ostatnim czasie rozeszły się pogłoski, że istnieje już gotowy projekt nowej ustawy o budownictwie mieszkaniowym, opracowanej przez Rząd.

Powodzenie ostatniej premjowej pożyczki budowlanej w wysokości 50 milionów złotych przyczyniło się do tego, że na rok bieżący przeznaczona jest naogół stosunkowo wysoka kwota na budownictwo mieszkaniowe, mianowicie kwota około 135 milionów złotych, zaliczając do niej sumę, którą mają zużyć zakłady ubezpieczeń społecznych na budowę bezpośrednio przez siebie domów mieszkalnych. Na dzień 1 września b. r. ten plan kredytowy wykonany został już przeszło w 70%.

W roku bieżącym odbyło się szereg zjazdów działaczy samorządowych, a więc: w marcu b. r. obradował w Łodzi Zjazd Starytystyków Miejskich, w maju odbył się Zjazd Gazowników i Wodociągowców w Drohobyczu, Zjazd Pracowników Miejskich w Krakowie, Zjazd Miast Pomorskich w Gdyni, Zjazd Związku Elektryków w Wilnie. 12 czerwca odbył się Zjazd Burmistrzów Województwa Poznańskiego z okazji 10-cio lecia istnienia stowarzyszenia burmistrzów tego województwa. 15—1 czerwca odbył się Ogólny Zjazd Miast w Warszawie, w którym wzięło udział 425 przedstawicieli miast. Zjazd Ogólny zajmował się m. in. sprawą finansów miejskich, kredytu komunalnego i budownictwa mieszkaniowego. Ta ostatnia sprawa została przekazana Zarządowi Związku, który ma przedstawić władzom państwowym odnośne wnioski w imieniu ogółu miast polskich. W sprawie finansów miejskich Zjazd Miast uchwalił domagać się zwiększenia uprawnień finansowych gmin miejskich przez przywrócenie miastom tych uprawnień, które odjęte im były w swoim czasie na rzecz Skarbu Państwa. Zjazd wypowiedział się za tem, że główną podstawą stałej ustawy o finansach komunalnych powinny być dodatki komunalne do państwowego podatku dochodowego, które obecnie istnieją tylko w trzech województwach zachodnich. Zjazd uchwalił również domagać się dostarczenia przez Rząd środków celem dopomożenia miastom do wykończenia rozpoczętych inwestycji, a przede wszystkim spłacenia terminowych zobowiązań. Poza tem w związku ze sprawą finansów miejskich, Zjazd Miast domaga się znowelizowania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1924 r. o zatwierdzaniu budżetów komunalnych, wychodząc z założenia, że stosowane obecnie sposoby zatwierdzania tych budżetów przez władze nadzorcze godzą w samą istotę samorządu.

W sprawie kredytu komunalnego Zjazd Miast zajął stanowisko, iż monopolizowanie tego kredytu w ręku Państwa nie leży w interesie samorządu i, że istnieje nieodzowna konieczność posiadania przez związki komunalne samodzielnych i własnych instytucyj kredytu komunalnego.

Poza tem Zjazd bez dyskusji uchwalił rezolucję, wzywającą Zarząd Związku do podjęcia jak najenergiczniejszych starań w kierunku przyspieszenia uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustaw ustrojowych.

Wreszcie zanotować należy, że Zjazd Miast powziął szereg rezolucyj w sprawie pomocy ze strony Państwa na odbudowę miast, zniszczonych przez wojnę.

O ile chodzi o zjazdy działaczy miejskich, to wspomnieć wypada, że w dn. 6 września odbył się we Lwowie Zjazd Miast Małopolskich i że projektowany jest w końcu września Zjazd miast województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

W pierwszych dniach października ma się odbyć w Katowicach i Krakowie kilkudniowy zjazd urbanistów polskich.

W r. b. Związek Miast ma rozpocząć systematyczne organizowanie wojewódzkich Zjazdów Miast. Zjazdy te, połączone z wycieczkami, mają na celu wzajemne zapoznanie się z metodami ich pracy w poszczególnych dziedzinach gospodarki miejskiej. W r. b. projektowany jest wspólny zjazd miast poznańskich i pomorskich, oraz zjazd woj. lubelskiego. *Dyr. M. Porowski* (Warszawa).